Nr. 3. Podgórze 10 lutego 1904 r. Rok IV.

PRZEWODNIK DLA CEGLARZY

wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca,

(dalszy ciąg „Przeglądu ceramicznego“).

Przedpłata roczna: 10 Kor. = 5 rsr. = 10 mk. = 12 fr. Prenumeraty mniejszej jak roczna nie przyjmuje się. Zeszyt pojedynczy 50 hal.

Redaktor: Inżynier **Karol Rolle.** Wydawcy: Wład Poturalski i inż. Karol Rolle. Adres Administracyi i Redakcyi: Podgórze, św. Floryana 5.

Cena ogłoszeń wynosi: za cm.² 6 hal., Cała strona 20 k., 1/2 strony 12 k., 1/4 str. 7 k., 1/8 str. 4 k., przy 6-krotnem powtórzeniu 10%, 12-krotnem 15%, 18-krotnem 20%, 24-krotnem 25% opustu.

Celem uregulowania nakładu, upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty za r. 1904.

Sprawozdanie

z IX-go Zjazdu Cementowego.

(Dokończenie).

Inżynier Żytkiewicz komunikuje o normach do próbowania betonu. Na zjeździe w roku 1901 przyjęto jako normę sześciany o bokach 30 centymetrowych, przy ubijaniu ich z trzech warstw przy określonej pracy ubijania 972 kilogramometrów i proponuje przyjęcie w Rosyi tychże norm.

Referent narzeka, iż przy robotach betonowych własności i skład warstw poszczególnych zmieniają się, a to skutkiem tego, iż przy ubijaniu warstwy betonu na powierzchnię występuje ciecz podobna do mleka t. j. woda, w której zawarte są częściowo składniki cementu rozpuszczalne w wodzie — częściowo zawieszone pyłki cementu.

Jezeli dalej na taką warstwę nałożymy następną warstwę betonu i będziemy ją znów ubijali, to nastąpi to samo zjawisko występowania na powierzchnię cieczy mlecznej, a prócz tego nowa warstwa nie połączy się dokładnie z gładką powierzchnią poprzedniej. Referent brał próby z takich wielowarstwowych betonów wycięte w kierunku pionowym i poziomym i poddając je próbom, przekonał się, że wycięte w kierunku pionowym są słabsze od wyciętych poziomo a najsłabsze są w miejscach przylegania warstw.

Jako pierwszy oponent zwróciłem uwagę zjazdu, że przy wykonywaniu robót betonowych należy używać rozczynu możliwie suchego, ubijania nigdy nie prowadzić z taką siłą, ażeby wyciskać obficie wodę na powierzchnię, dalej używać ubijaków sferoidalnej formy lub wprost udeptywać beton w odpowiednich butach sabotach, przez co nigdy nie otrzymuje się powierzchni gładkiej, która tak bardzo referenta przerażała i zjawisko cieczy mlecznej uważam za skutek wadliwego wykonania robót betonowych.

Inni oponenci, podtrzymując moje zdanie, odmawiali słuszności obawom referenta co do różnicy wytrzymałości wielowarstwowych betonów w kierunku poziomym i pionowym.

Zjazd postanowił: 1. Sformować komisyę dla opracowania warunków technicznych prób betonów i wyjaśnienia wpływu gatunków piasku na wytrzymałość betonu oraz 2. postarać się o wprowadzenie do nacenów rządowych „urocznago położenija“ miar metrycznych. Profesor Bielolubski komunikuje o pracach mechanicznego laboratoryum mających na celu zbadanie proporcyi zapraw cementowych. Prace te były poruczone Laboratoryum już w roku 1891 przez byłą komisyę budowy portów handlowych i miały za zadanie określenie najwięcej racyonalnych proporcyi zapraw cementowych jak również i sprawdzenia norm „urocznago położenija“ (urzędowa nomenklatura cen jednostkowych). Pierwsza serya odnosiła się do zapraw z piaskiem wyłącznie petersburskim. Praca była skończona w r. 1894 i rezultaty opracowane przez Inż. Wasienko wydano w oddzielnej książce. W r. 1897 była zaczęta druga serya zapraw z zamianą petersburskiego piasku, piaskiem z innych miejscowości. Wybrano 3 gatunki piasku: Odesko-Libawski morski i Libawski rzeczny. Obecnie i tę seryę skończono i rezultaty opracowane przez inżyniera Konasewicza będą przedstawione na przyszłym zjeździe w wydaniu drukowanem.

Profesor Bielolubski komunikuje o wzmocnieniu mostów kolejowych przez przemianę ich w żelazno-betonowe.

Coraz wzrastające wymagania zwiększenia chyżości pociągów, pojemności wagonów, względnie wagi pociągów zmusiły do konstrukcyi coraz cięższych parowozów, skutkiem czego wszczęła się walka pomiędzy parowozem i mostem, ostatni musiał kapitulować, albowiem konstrukcya jego okazuje się nieodpowiednią, za słabą dla olbrzymich parowozów. Francya dała inicyatywę wzmocnienia egzystujących mostów, stosując do nich żelazo-beton i tym sposobem odpowiednio je wzmacniając. Do obecnej chwili w kraju tym bardzo wiele żelaznych mostów przemieniono na żelazno-betonowe. Referent przedstawia ciekawe rysunki stosowania tego sposobu w Belgii przez firmę Dumas, wyliczenia uskutecznione są na zasadzie danych Rabus przyczem daje się zauważyć naśladownictwo konstrukcyi żelaznych dzwigarów, a drewniany pokład na moście zwykle zamieniają jednolitym żelazo-betonem. Oprócz tego referent wspomniał o konstrukcyach żelazno-betonowych zbiorników, wodociągów itp. i zwraca uwagę na ich odporność w wypadkach ognia.

Inżynier Tagiejew komunikuje, że wydawane dotąd przy czasopiśmie „Zodczyj“ czasopismo „Cement“ będzie można od Nowego Roku prenumerować oddzielnie za rb. 3. rocznie. Czasopismo to specyalnie poświęcone jest sprawom cementów, betonów, żelazno-betonów i ceramiki.

Architekt Suzor przedstawia projekt ustawy zjazdów rosyjskich techników i fabrykantów cementu.

Do obecnej chwili 9 zjazdów odbyło się na mocy każdorazowego pozwolenia ministra Skarbu na koszt fabryk i dotychczasowa procedura nie miała urzędowej, ujętej w ramy statutów sankcyi. Projekt p. Suzora w ogólnych zarysach proponuje techniczny związek wszystkich producentów cementu pod zwierzchniczą kontrolą mechanicznego Laboratoryum przy Instytucie inżynierów komunikacyi w Petersburgu. Zjazdy mają odbywać się corocznie, a na koszta utrzymania biura zjazdów i samych zjazdów fabryki płacą po jednej kopiejce od beczki wyprodukowanego cementu i obowiązane są nie mniej jak raz na rok przesyłać cement do prób laboratoryum. Fabryki, które nie zechcą przyjąć tych dwóch warunków, nie będą dopuszczane do dostaw rządowych i kolejowych.

Zjazd, akceptując w zasadzie projekt, postanowił przesłać go do rozpatrzenia poszczególnym fabrykom i na przyszłym zjeździe ostatecznie opracować.

Inżynier Pyrowicz przedstawił projekt warunków technicznych dla cementu szlakowego. Zjazd postanowił poruczyć komisyi biura zjazdu rozpatrzenie projektu i przedstawienie go na przyszły zjazd.

Prezes komunikuje o mającym się odbyć w początku sierpnia n. s. w Petersburgu kongresie międzynarodowego Towarzystwa prób materyałów w dziedzinie cementu i że-

laza. Zjazd odbędzie się pod protektoratem Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu, a prezesem będzie p. Minister komunikacyi.

Na koszta zjazdu Ministeryum Skarbu assygnowało Rb. 20 000. — dr. żel. Skarbowe Rb. 10.000 — oraz ulgi dla wszystkich jadących 50%, dr. żel. prywatne Rb. 5 000.— Tow. fabryk metalurgicznych Rb. 10 000. — i fabryki cementu Rb. 5.000. — Oprócz tego p. Minister komunikacyi oddaje gmach Instytutu inżynierów komunikacyi na posiedzenia kongresu.

Dotąd odbyły się podobne międzynarodowe kongresy: 1. w Berlinie, 2. w Żurychu, 3. w Paryżu i 4. w Budapeszcie.

Na mającym się odbyć w Petersburgu kongresie między innemi będą zakomunikowane:

1) Rezultaty trzechletnich studyów komisyi Francuskiej, Niemieckiej, Angielskiej, Amerykańskiej i Rosyjskiej w kwestyi:

Czy portland cement jest odpowiednim materyałem do robót morskich.

2) O anomalii zjawiska, że wolnowiążący cement w wielu razach przechodzi w szybkowiążący.

3) O najlepszych konstrukcyach mostów metalowych.

4) O wzmacnianiu mostów żelaznych przez przeistaczanie ich w żelazno-betonowe itd.

Udział w kongresie mogą przyjmować tylko członkowie międzynarodowego towarzystwa prób materyałów, a w charakterze gości ich żony i dorosłe dzieci.

Zaprojektowano na czas kongresu kilka wycieczek technicznych w Petersburgu, a następnie dla członków i ich rodzin wielką ekskursyę, przy ulgowej taryfie na przejazd, przez Moskwę do Baku i z powrotem przez Krym, Kijów, Warszawę do granicy, względnie Aleksandrowa.

Zjazd zwrócił się z prośbą do nas, obecnych przedstawicieli z Królestwa Polskiego, abyśmy się porozumieli w Warszawie co do przyjęcia zagranicznych gości i co do pokazania im miejscowych zakładów przemysłowych, fabryk itp.

Oprócz powyższych na zjeździe było kilka drobniejszych komunikatów, jak o nowym typie fabryk portland cementu, o młynie Gryfina, sprawozdanie z najnowszych wydawnictw o portland cemencie itd.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Cesarskiego Rosyjskiego towarzyst. technicznego łącznie z członkami 9 zjazdu, poświęcone pamięci zmarłego prezesa zjazdów, zasłużonego profesora A. Szulaczenki. Odczytano życiorys i pięć różnych referatów o działalności zmarłego na polu techniki cementowej.

Następnego dnia odbyły się oględziny wielkich robót betonowych i żelazno-betonowych w budującym się centralnym dworcu Tow. dr. żel. Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej. Kierujący robotami detalicznie objaśniał bardzo ciekawe konstrukcye już wykonane i znajdujące się w trakcie budowy.

Na czem zjazd zakończono. *G. K.*

Wrażenie z pod-óży.

przez J. S.

I.

(Ciąg dalszy).

Przemysł flizowy, t. j. płytek okładzinowych przedstawia się dzisiaj najkorzystniej, i mamy w tym względzie największy postęp do zanotowania i to tak w wykonaniu, jak i w zapotrzebowaniu. W tym kierunku Zsolnay z Pięćkościołów rynki zbytu ujął w swe ręce, a że niemal każda piekarnia, rzeźnia, wędliniarnia, kuchnia itp. jest niemi wyłożona, wzrost tego działu ceramiki jest widoczny. Mamy tu całe lokale, od podłogi do sufitu, a nawet sufity niemi wyłożone. Również klozet, umywalnie, wanny wyrobu znajmskiego, wyruguwują amerykańskie, walcząc z nimi korzystnie.

Kaflarstwo do niedawna, aż do przesytu pogrążyło się w secesyi, dziś wyzwoliło się z tych pęt. Piece które do niedawna przedstawiały tysiące wykrętasów i okazów botaniki, zoologii nawet, kalej doskopy barw, zdobywają dziś nabywców skromnością kształtu, pojedyńczem wykonaniem. To też piece gładkie kolorowe, mimo zasadniczych błędów technicznych pod względem szkliwa, mają pokup. Tak gwałtownie nastąpiła zmiana gustu, że fabryki nie są w stanie nadążyć żądaniom nabywców na te właśnie rodzaje pieców. Widziałem w składzie n. p. Meyera w Blansku do stu wzorów, które stały się już dziś zabytkiem historycznym, a przed kilku laty były na czasie.

Chociaż więc „eosiny“ w całej kieramice znalazły zastosowanie, kaflarstwo ich zastosować nie może, bo dają za bogate piece.

Wogólności kaflarstwo jest w wielkim ucisku a wpływa na to:

1. do lokali większych, naśladując okolice cieplejsze, wprowadzają ogrzewanie centralne. Ono jednak ma być przełomowe, za-

prowadzenia jego fabrykanci nie obawiają się, ale czekają mroźnych zim, które dopiero okażą niestosowność tej metody dla naszego klimatu. Piec kaflowy zawsze wartość swą utrzyma.

2. W lokalach publicznych, jak kawiarniach, sklepach, restauracyach, które do niedawna posiadały najpiękniejsze okazy przemysłu kaflarskiego, widzimy dzisiaj kominki gazowe. Sami właściciele lokalów narzekają na te kominki, że opalanie gazem jest zbyt kosztowne, że powietrze w lokalu jest zepsute, a nadto, że często były powodem zaczadzenia i śmierci.

3. Sama nieuczciwa konkurencya podkopuje byt fabryk. Ta nieuczciwa konkurencya doprowadziła do zdania, że piec mały zrobi tę samę usługę co wielki dawno zastosowywany, a tylko nieco więcej opału należy użyć. Ograniczając dzisiaj ubikacye do wymiaru klatek, a nierównomiernie z tymi wymiar pieca, stawiają tu piece 7 kafli wysokie, a na 2 do $2^1/_2$ kafli szerokie, siląc się przytem na wysokie podstawy (cokoły) i ugzymsowania. W dodatku dają liche żelaziwo i piece w górnej części wewnątrz nie wylepiają w zupełności. Robią to dlatego, by ten mały piecyk prędko rozgrzał się i udzielał ciepła ubikacyi, a powtóre, by mniej za robotę zapłacić. A rezultaty tego już widzimy. Piec nie wytrzyma kilku lat, przepala się, kafle rozsypują. Robotnik jest tu płatny od ustawienia pieca i za powyższy wymiar dostaje 5 koron, za dzień piec taki ustawi. Nasz galicyjski robotnik jest dwa razy droższy i dziesięć razy więcej niezadowolony.

Sposób otrzymywania licówek czystobarwnych.

(Dokończenie).

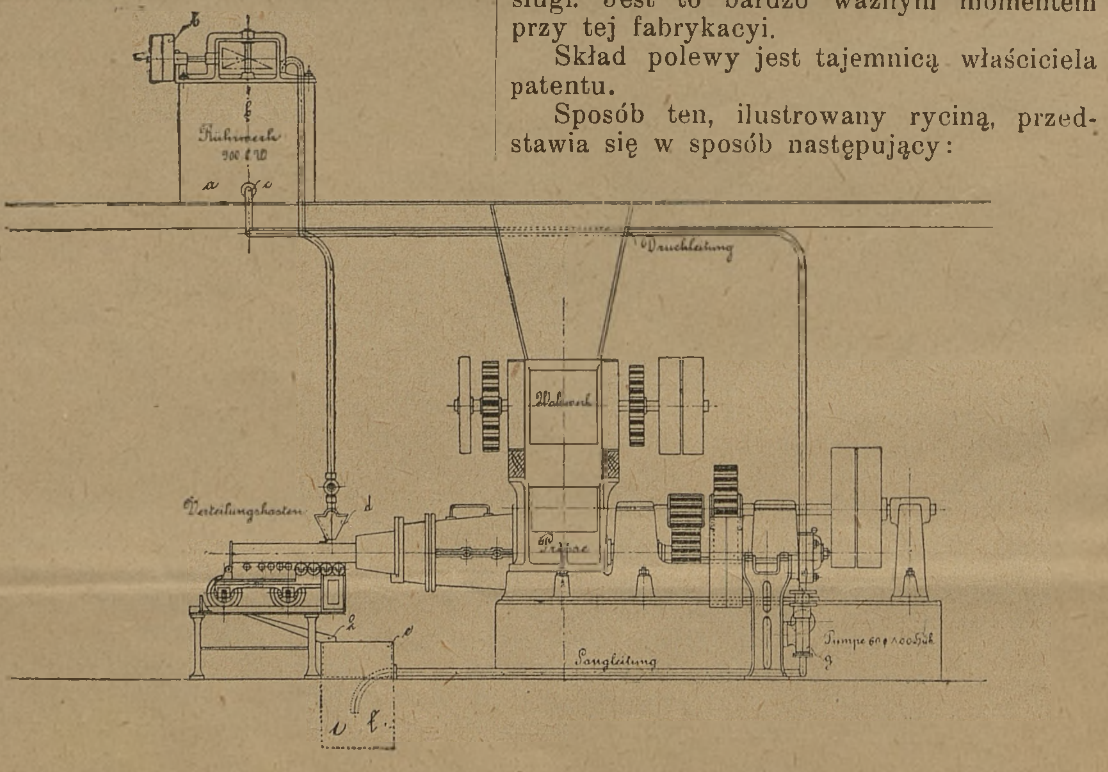
Sposób Perkiewicza opatentowany (w Niemczech pod n-rem 130.413) we wielu państwach polega na naprowadzeniu na czerep gliniany, na stronie która ma stanowić lico muru, rodzaj polewy, która przekrywa powierżchnię cagły.

Polewa ta wstrzymuje wszelkie sole podczas suszenia cegły na jej powierzchnię się wydobywające, a usuwa je ostatecznie wypalanie i to razem z polewą, tak, że cegła wypalona ma swoją naturalną, piekną barwę.

Całe polewanie odbywa się samoczynnie a więc nie wymaga żadnej specyalnej obsługi. Jest to bardzo ważnym momentem przy tej fabrykacyi.

Skład polewy jest tajemnicą właściciela patentu.

Sposób ten, ilustrowany ryciną, przedstawia się w sposób następujący:



Pasmo gliny, wychodzące z mundsztuka zostaje powleczone z jednej strony polewą spływającą ze skrzynki rozdzielczej d) (Verteilungskasten). Polewa znajduje się w zbiorniku a, umieszczonym po nad stolikiem krającym. Dla zapobieżenia osadzaniu się części polewy, zbiornik posiada mieszadło pionowe, zapomocą systemu kół zębatych, wału i kół pasowych b, wprawiane w ruch obrotowy. Polewa spływa rurą c, i po otwarciu kurka, regulującego dopływ, dostaje się do skrzynki d, a z tąd ścieka na pasmo cegły. Nadmiar polewy ścieka po pochyłem korycie k, do do basenu e. a z tąd rurą za pomocą małej pompki g, umieszczonej i poruszanej siłą z z wału i kół pasowych ceglarki, przepompowuje się napowrót do zbiornika z polewą.

Bardzo jasny rysunek ilustruje ten bardzo prosty w zasadzie proceder techniczny.

Wedle podania autora tego projektu, człowieka bardzo doświadczonego, bo pracującego około 20 lat na polu przemysłu kieramicznego, koszta wraz z ceną polewy wynoszą przy tym sposobie najwyżej markę (1 K. 20 g.) na milion całych ($^4/_4$) licówek.

A zatem ten sposób bardzo mało podwyższa koszt fabrykacyi, natomiast umożliwia wyrób licówki o czystej barwie z gliny, dającej w zwykłych warunkach brzydkie naloty na powierzchni cegły.

Zastosowanie soli barowych jest znacznie droższem. niemal dwu do czterokrotnie, a nadto ze względu na zmieniającą się ilość siarkanów w glinie, nie jest nawet zupełnie pewnem.

Sposób ten jest w użyciu we fabryce p. Perkiewicza od lat trzech i daje bardzo dobre rezultaty, urządzenie to daje się zastosować do każdej maszyny ceglarskiej, tłoczącej pasmo, a więc i do wyrobu dachówek.

* * *

A teraz pozwalam sobie przytoczyć parę wskazówek, jakie właściciel patentu podaje tym, którzy chcą tym sposobem wyrób swój poprawić.

Należy wysłać (opłatnie) do fabryki p. P. połowę wypalonej cegły, na powierzchni której widoczne są plany i naloty, a również połowę cegły surowej, możliwie powoli suszonej. Po wykonaniu badania na tym materyale, dopiero wynalazca zawiadamia, czy spodziewany jest dobry wynik po zastosowaniu jego metody. W razie pomyślnym należy wysłać około 6 cent. metr. materyału surowego o ile możności tłustego, gdyż glina tłusta zawsze ma więcej soli rozpuszczalnych jak chuda, do próby.

Po wyniku korzystnym próby z tym materyałem, wynalazca gwarantuje za dobry wynik fabrykacyi, a nawet nie opłaca się licencyi patentowej wynalazcy tak długo, dopokąd fabrykacya nie da korzystnego wyniku.

* * *

Sposób Perkiewicza wydaje się tak prostym, a daje tak dobre wyniki, że powinien znaleść jaknajszersze zastosowanie. Szczególniej ma on znaczenie dla naszego kraju i dla królestwa polskiego, gdzie gliny w przeważnej ilości, nie mogą być użyte do wyrobu czystych licówek, i dla tego też nawet odnośny sposób budowy jest tak mało stosowany.

W końcu nadmieniam, że p. Perkiewicz poszukuje na Królestwo zastępcę, któremu by oddał swój wynalazek do wprowadzenia.

* * *

W sprawie niniejszego artykułu otrzymujemy bardzo cenne uwagi, które tu zamieszczamy:

. . . . jedna okoliczność, którą autor artykułu „sposób otrzymywania . . . .“ podaje, nie zgadza się z moimi doświadczeniami, które nawiasowo zaznaczając, są wyczerpujące, o ile chodzi o kwestyę nalotów.

Odnośi się to mianowicie do ustępu o kurzance. Pozwalam sobie omówić bliżej doświadczenia, przezemnie poczynione.

System kurzańki opisany jest zupełnie prawdziwie. D z i a ł a n i e jednakowoż nie polega na wypędzeniu nalotów z siarkanu wapniowego, jak możnaby z artykułu tego wnosić, tylko na wypędzeniu samych gazów skraplających się przy kurzance, które zatem przy dobrze prowadzonej kurzance nie osiadają już na powierzchni wyrobu, tylko odprowadzone zostają do komina. To się jednakowoż dzieje zupełnie odrębnie od usuwania nalotów, które powstają z obecności gipsu w glinie.

T e o s t a t n i e p o w s t a j ą j u ż p r z y s u s z e n i u, poczynając zaś od prasowania wyrobów. Gips zawarty w materyale surowym rozpuszcza się i występuje na powierzchnię cegły, osadzając się na niej. Z tym nalotem idą cegły do pieca i zapomocą kurzanki n i e mogą być więcej usunięte, przeciwnie, zostają z niem wypalone, i dostają przez to brudną barwę.

Dla tego też kurzanka nie może służyć jako środek do usunięcia nalotów, powstających z powodu obecności gipsu w glinie. kurzanka może tylko służyć jako środek do zapobieżenia kondenzacyi podczas wypalania, a względnie do odpędzenia nieszkodliwego tych szkodliwych gazów skraplających się.

Do usunięcia nalotów powstającyh skutkiem obecności siarkanów są dwa sposoby, a mianowicie:

1. Należycie zupełnie opisany w omawianym artykule sposób barytowy, i
2. sposób t. zw. „Perkiewicza“.

Wreszcie dużo fabryk operuje polewami (engobami). Sposób ten nie może służyć jako sposób do usunięcia nalotu gipsowego, tylko do zamaskowania tegoż.

Cegły w tym celu zanurza się w rzadkie mleko gliniane, które powlekając powierzchnię cegły, zakrywa nalot. Gdy engoba nie jest zupełnie ściśle przy paleniu z czerepem związana, wówczas łuszczy się, nadto łatwo dostaje ona drobniutkie rysy, gdy polewa co do plastyczności nie jest dobraną ściśle do czerepu. Nadto sposób ten jest nieco kosztowny, gdyż cegła jeszcze raz musi iść do rąk robotnika, musi być zanurzoną, i dodatkowo suszoną.

Sposób ten, polewowy, może być uważany prędzej za „pogorszenie“ niż „polepszenie“ wyrobu, i nie ma właściwie znaczenia jako sposób na usunięcie nalotów.

M. Perkiewicz.

* * *

P. Frankiewicz Ludwik, budowniczy i właściciel cegielni w Poznaniu prostuje nazwę miejscowości podaną przez nas w n-rze 2-gim. Ludwiksberg leży koło M o s i n y a nie Moszyna.

Z ruchu przemysłowego.

W sprawie artykułu pod tym tytułem zamieszczonego w n-rze 1-ym „Przewodnika“ otrzymaliśmy od dyrektora szkoły garncarskiej w Kołomyi pismo, które zamieszczamy poniżej.

Szanowna Redakcyo!

W n-rze 1-ym „Przewodnika dla ceglarzy“ z r. b., znalazłem wzmiankę, że „organizuje się konsorcjum, które zakłada w Trzebini znacznych rozmiarów fabrykę wyrobów szamotowych“.

W zmianka ta nasunęła mi przypuszczenie, że wymienione konsorcjum zamierza użyć do wyrobów szamotowych glin, t. zw. ogniotrwatych znanych w handlu pod nazwą glin ogniotrwałych krzeszowickich Nr. I. II. i III.

Wielokrotnie badałem gliny kszeszowickie na ich zachowanie się w wysokich temperaturach i twierdziłem, że gliny te przy stożku Segera 4, a więc w temperaturze 1210°C spiekają się, że więc nie są one glinami ogniotrwałemi — nietopliwemi, lecz tylko trudnotopliwemi.

Gdyby zatem przypuszczenie moje było trafne, w takim razie należałoby inicjatorów tego przedsiębiorstwa przestrzedz przed robieniem układów o fabrykę, dla której niema odpowiedniego materyału.

Gliny krzeszowickie bowiem są przydatne do wyrobu naczynia kamionkowego, fajansu, majoliki, pieców kaflowych, płytek okładzinowych i posadzkowych, zeszkleńców, rur zlewowych i kanałowych i nasad kominowych; natomiast wcale nie nadają na wyroby szamotowe, których temperatura wypalenia leży powyżej 1300°C.

Możliwem jest jednak, że w okolicy Trzebinii znaleziono glinę o wysokiej ogniotrwałości — glinę nietopliwą, której dotąd nie znam. W takim razie byłbym wysoce wdzięczny Szanownej Redakcyi, gdyby poleciła na mój koszt przysłać mi 5 kg. tej gliny.

Z szacunkiem

A. Klimaszewski.

Kołomyja 28 stycznia 1904.

Fabryka kamienia sztucznego.

Dnia 4 lutego br. odbyło się w gmachu Banku hipotecznego piąte walne zgromadzenie fabryki kamienia sztucznego i dachówek.

Zysk za rok 1903 wynosi K. 58.309·75. Z powyższej kwoty wydzielono statutową amortyzacyę K. 38.579·81, dalej uchwalono na wniosek dyrekcyi 5% dywidendę czyli K. 25 od udziału płatną 1 kwietnia b. r. w łącznej kwocie K. 18.775, pozostałą zaś resztę w kwocie K. 954·94 przeniesiono na rachunek r. przyszłego.

W dalszem załatwieniu punktów porządku dziennego uchwalono jednogłośnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie K. 60.000 na rozszerzenie fabryki, jakoteż zmianę § 15 statutu

w tym kierunku, że udziały nie mogą być wypowiedziane przed upływem r. 1915.

Do dyrekcyi wybrano na lat 5 pp.: Aleksandra Domaszewicza, Wilhelma Ebermana, Hermana Feldsteina, dr. Jakóba Fruchtmana, Zygmunta Kędzierskiego, Maurycego Lazarusa, Karola Lewickiego, Jana Lewińskiego i dr. Jana Rosnera.

Do komisyi rewizyjnej na rok 1904 pp.: Filipa Jampolskiego. Władysława Terenkoczego i Ludwika Winiarza.

Fabryka białego cementu.

P. Gogler Edward były dyrektor fabryki portland-cementu w Bonarce, któren patentował w roku zeszłym swój sposób otrzymania białego cementu, opisany przez nas w roczniku 3-cim w n-rze 10 naszego pisma, ma zamiar założyć w Podgórzu fabrykę tego artykułu. Jak nas dochodzą wieści, fabryka ta mieścić się będzie niedaleko miasta, ma być założoną na wielką skalę, gdyż p. Gogler zdołał zainteresować swoim wynalazkiem bardzo poważne sfery finansowe w kraju i za granicą.

* * *

Jak się dowiadujemy, fabryka sztucznego piaskowca ma stanąć w Niepołomicach założona przez znaną spółkę: „Homolacs, Żeleński i Wimmer“. Fabryka ma wyrabiać bloki budowlane znacznych rozmiarów i architektoniczne ornamenta.

Pogłoska, jakoby rzeczona spółka miała zakładać fabrykę dachówek na Zwierzyńcu okazała się mylną.

* * *

Fabryka dachówek „płaszowskiej spółki“ przeprowadza znaczne rekonstrukcye w dziale maszynowym. Rekonstrukcye te znacznym nakładem czynione, mają za zadanie zmienić dzisiejsze założenie na bardziej racyonalne.

Klęski pożarne i ich zwalczanie.

Już podczas mego pobytu poza granicami kraju, przejmowała mię zgrozą każda wieść o pożarach w kraju, które rok-rocznie całe miasta i wsie pochłaniają, całe mienie jednostek niszczą, sporządzając krajowi szkody na miliony koron, a szerząc nędzę nie do opisania. Krew w żyłach ścina się na każdą taką wiadomość. Żyjący w kraju, może tego tak nie odczuwają i z przywyknienia nie zastanawiają się tak nad tą specyalnością galicyjską, jak żyjący poza granicami kraju, gdzie wprawdzie także pożary wybuchają, ale bardzo rzadko w takich rozmiarach, jak u nas w kraju. Idźmy tylko na Ślązk! Czy zdarzy się tam kiedy taki pożar, jak n. p. u nas w Oleszycach, Lubaczowie, Cieszanowie, Kutach, Złoczowie, Mikulińcach lub w Monasterzyskach? Tam, gdy pożar wybuchnie, pochłonie jaki budynek lub dwa i już dalej rozwijać się nie może. A jeżeli pójdziemy dalej, w granicach naszego państwa, to nigdzie nas taka zgroza nie spotka jak u nas.

Dlaczego w innych krajach naszego państwa i w ogóle w zachodniej Europie, są takie klęski nie możliwe, a dla czego u nas jest to na porządku dziennym? Odpowiedź na to prosta i jasna: Przyczyną tego jest budownictwo. W innych krajach postępowych dawno już, nikt prawie nie buduje budynku drewnianego lecz murowany, a kryje go materyałem ogniotrwałym. U nas zawsze jeszcze buduje się z drzewa i to po części z lichego, a kryje się, po wsiach prawie wyłącznie słomą a po mniejszych miastach gontami. Nawet po mniejszych miastach kryje naród chętnie słomą, bo na oko wydaje się tańszą, niż każdy inny materyał do krycia.

Chcąc radykalnie klęskom pożarnym zapobiedz, trzeba koniecznie szerokim warstwom ludności wiejskiej i małomiejskiej umożliwić budowanie ich budynków z cegły, a krycie materyałem ognioupornym (nie ogniotrwałym, bo taki oprócz asbestu, do krycia dachu nie istnieje), a ponieważ najoporniejszym przeciw ogniowi i najtańszym stosunkowo jest dachówka, otóż kryć dachówką.

Jest to bardzo łatwo powiedzieć: „murujcie domy z cegły i kryjcie dachówką“! Każdy usłuchałby chętnie tego hasła, gdyby nie rozmaite przeszkody, które biedny naród w takim razie spotykają, a te są:

1) Brak dobrej i stosunkowo taniej cegły. Dobrych cegieł jest w Galicyi nie wiele. Pomimo tego, że Galicya posiada wyśmienite materyały do wyrobu cegieł, to dobrą cegłę znajdzie się tylko po większych miastach, gdzie pozaprowadzane są fabryki parowe lub ręczne z piecami pierścieniowemi i posiadają nawet do wyrobu ręcznego stałych i uzdolnionych strycharzy. W mniejszych miastach, jakoteż na wsi, brak tego wszystkiego-tam są piece proste polowe a robotnika uzdol,

nionego trudno znaleść i bardzo często z wyśmienitego materyału, wychodzi z pieca gruz, mający niesłusznie nazwę cegły. Do tego jest ten gruz stosunkowo do prawdziwie dobrej cegły za drogi, bo opał w teraźniejszych czasach, w prostym piecu bardzo drogo wynosi w porównaniu z piecem pierścieniowem. Cóż za dziwo, jeżeli ktoś potrzebuje domu, a buduje go z drzewa nie muruje? Jeżeli nie ma do dyspozycyi dobrej cegły, to każdy mówi sobie: „Mam ja z gruzu murować i za ten gruz jeszcze drogo płacić, to wolę już budynek drzewiany, który będzie o wiele suchszy, zdrowszy a postoi może dłużej, aniżeli ta lepianka z uwędzonego gruzu". Nawet dużo cegielni z piecami pierścieniowemi, nie mają dobrej cegły, nawet czasem gorszą, jak cegielnie proste polowe.

2) Brak taniego wapna. Pomimo tego, że Galicya obfituje w pokłady kamieni wapiennych, to wapno w niektórych okolicach jest tak drogie, że taki zwykły śmiertelnik małomiejski lub wiejski kontent jest, że go się dokupić może na pobielenie chaty lub kuchni. (C. d. n).

Kronika.

Przemysł cementowy. Według danych, zebranych przez prof. Candlot'a, wytwórczość roczna cementu portlandzkiego wynosi obecnie w Niemczech 2,5, w Anglii 1,5, w państwie rosyjskiem 1,0, w Ameryce 1,0, we Francyi 0,45 w Belgii 0,05, milionów t. Ogólna wytwórczość roczna cementu portlandzkiego we wszystkich państwach razem ocenianą jest na 7—8 milionów t.

Największa fabryka cementu portlandzkiego znajduje się w Ameryce Półn., a mianowicie w m. Atlasie (w Pennsylwanii); wytwórczość roczna tej fabryki dochodzi do 600.000 t. Następnie idą kolejno: fabryka Asena pod Hamburgiem (200.000 t. rocznie), fabryka Towarzyst. Francuskiego Boulogne (160.000 t. rocznie), fabryka Dückerhoff'a w Ameneburgu 150.000 t. rocznie) itd.

(*Prz. t. 44.*) —h—

Rozpisanie ofert. Dyrekcya inżynieryi wojskowej w Krakowie rozpisuje oferty na budowę budynku dla głównego składu materyałów budowlanych w Krakowie kosztem około 30.000 K.

Taryfy dla dachówek cementowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwaliła na posiedzeniu w dniu 26 stycznia b. r. wniosek w sprawie zrównania taryf na dachówkę cementową z dachówką glinianą.

Dzierżawa kopalni. Rada miasta Podgórza uchwaliła wydzierżawić p. Franciszkowi Lenertowi, właścicielowi fabryki gipsu w Płaszowie koło Podgórza grunt pod eksploatacyę gipsu w cenie 1 kor. 50 hal. za metr kwadratowy.

Rządowa szkoła kieramiczna. Na posiedzekomisyi przemysłowej krajowej w dniu 13 grudnia z. r. na wniosek inspektora przemysłowego p. Arnulfa Nawratila, po dłuższej dyskusyi w sprawie utworzenia rządowej szkoły keramicznej w kraju, przekazano stałemu komitetowi .szkolnemu wszechstronne zbadanie sprawy i przedstawienie wniosków na posiedzeniu komisyi pełnej.

O fabryce majoliki firmy „Józef Niedźwiecki i Spółka" w Dębnikach czytamy na str. 5 n-ru 1 „Dobrobytu":

Gałęzią przemysłu, usiłującą z trudem zdobyć sobie prawo bytu, jest majolika. Fabrykę założono przy kaflarni p. Niedźwieckiego na Dębnikach pod Krakowem, kierownikiem artystycznym jest zdolny, młody rzeźbiarz, p. Jan Szczepanowski, jego też pomysłu są wszystkie wykonane dotąd przedmioty. Miałem sposobność widzieć je niedawno, są tam wspaniałe, ogromne wazy, są ozdobne talerze, lichtarze, przyciski, medaliony królów polskich i wielkich Polaków, dalej serwisy do czarnej kawy i t. p. I znowu nie wiadomo, czemu się dziwić więcej, czy niezaradności właścicieli, czy obojętności społeczeństwa.

Oto np. taka waza, wykonana starannie i artystycznie, cena śmiesznie niska, bo zaledwie 20 kor., podczas gdy zagranicą kosztowałaby z pewnością około 100 franków. Zdawałoby się, że wazy te powinnyby się rozchodzić, jeśli nie w tysiącach to setkach, tymczasem dotąd kupiono zaledwie sztuk kilkanaście. I znowu trzeba powtórzyć: Publiczności dziwić się niemożna, bo publiczność nie wie dotąd ani o istnieniu fabryki, ani o wyrobach. Trzeba jej wyroby ciągle stawiać przed oczy, wykazywać niską cenę, dla porównania nabyć wyroby obce, a przedewszystkiem reklamować. Tutaj fałszywa duma i niechęć polecania własnego wyrobu są najmniej na miejscu, bo tu nie chodzi już o powodzenie jednej fabryki pana X.

czy Y., ale wogóle o przyszłość tej gałęzi przemysłu, która wobec istniejących warunków mogłaby się rozwinąć z korzyścią dla całego kraju, tak ubogiego przemysłowo.

Bibliografia i sprawozdania.

Chemik polski — Warsz. 03—54 przynosi artykuł p. Jana Lombardy: postępy w fabrykacyi cementu.

Z n-rem pierwszym rozpoczęło to bardzo dobrze redagowane pismo czwarty rok swego istnienia. — Dobór artykułów zawsze nader interesujący, poruszane są zaraz wszelkie sprawy na czasie, czytelnik jest bardzo szybko i dokładnie informowany o najnowszych postępach chemii.

W n-rze 3-cim znajdujemy notatkę pana St. Miklaszewskiego: praktyczne zmiany w przyrządzie do szlamowania metodą Schönego. Autor wprowadził w użyciu tego aparatu, używanego do mechanicznej analizy gliny pewne zmiany bardzo praktyczne. i czyniące ten aparat tańszym.

„Przemysłowiec“, tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu wychodzi we Lwowie, w każdą sobotę rano pod redakcyą inż. cyw. E. Libańskiego.

Prenumerata miesięczna wynosi 1 K 20 h., kwartalna 3 K 50 h.

Nr. 19. zawiera następujące artykuły:

1. Kredyt przemysłowy.
2. Sprawy przemysowe: Bogactwo węgla w kraju (dok. Inż. M. T.) — Uprzemysłowienie Galicyi wschodniej. — Po naszemu — Organizacya i Zarząd przedsiębiorstw (c. d.) Prof. Hauswald. — W odcinku: Z oazy przemysłu.
3. Sprawy techniczne: O specyalizacyi w przemyśle metalurgicznym. — Szybkonośna kolej elektryczna (dok.) — Torf a nafta (dok.).
4. Kronika techniczna i przemysłowa: Nasz węgiel jako opał domowy. — Fabryka taniej odzieży. — Nowe pokłady węgla.
5. Wynalazki i konkursy: Zagadnienie widzenia na odległość i blaszka selenu (z rycinami).
6. Pouczenia i przepisy: Podgrzewacze dla witryn sklepowych. — Przenoszenie druku na szkło. — Praktyczny element dla dzwonków.
7. Informacye w pytaniach i odpowiedziach.
8. Głosy z kraju.
9. Wykaz wakujących posad.
10. Sprawy zawodowej pracy kobiet: (Dr. F. N.) Kobieta w zawodzie kupieckim.
11. Korespondencya Redakcyi.
12. Rozmaitości.

Następujące dzieła weszły w miesiącu styczniu br. do biblioteki kursów keramicznych w Podgórzu:

801. *Wzory haftów polskich* (wydawnict. Oświęcim. szkoły robót ręcz.) Kraków 1904. 6 tablic Kor. 2

802. *Witkiewicz St.* Jan Matejko Kraków 1903. kor. 1·20

803. *Tomkowicz dr. St.* Style w architekturze kościelnej (szczególnie w b. Polsce). Warszawa 1903. Kor. 1·20.

804. *Wahnschaffe dr. F.* Auleitung zur wissenschaftlicher Bodenuntersuchung Berlin 1903.

805. *Schmatolla Ernest.* Die Brennöfen für Tonwaren Kalk.... Hannover 1903.

806 *Kornella Andrzej.* Analiza mechaniczna ziemi. Lwów. 1901.

Odpowiedzi od Redakcyi.

WP. M. Perkiewicz w Ludwiksbergu. Dziękujemy, zamieściliśmy, prosimy bardzo o dalsze tak cenne i praktyczne uwagi.

WP. D. Frankiewicz w Poznaniu. Dziękujemy za przysłane sprostowanie, drugą uwagę zachowaliśmy na razie sobie, nie mając z interesowanej strony zaprzeczenia.

WP. Józef Grześkowiak w Bobrku. Posada już obsadzona.

Zakład Ossolińskich i Tow. politechniczne. Brakujące n-ra 23 i 24 wyślemy wkrótce.

WP. Rakowski w Warszawie. Dziękujemy, skorzystamy, n ra wysyłamy. Mamy do n-ru 4 już gotowy artykuł o rozdrabiaczu WPana.

WP. Bochwicz we Florjanowie. Wysyłamy równocześnie.

Księgarnia Stopińskiego w Now. Targu. Na pańską propozycyę zgodzić się nie możemy, zeszły rocznik był zamówiony przez księgarnię.

WP. Klimaszewski w Kołomyi. Zamieszczamy z małą zmianą.

WP. Jasiński we Lwowie. Zrobimy chętnie w przyszłym n-rze.

WP. Koszka w Szówsku. Dziękujemy, zamieścimy w n-rze 4. Co słychać w N. Sączu, nie wiemy, wspomniany pan był u nas, w przejeździe do Ameryki, czy prawda, że jest maszynistą we młynie, zbadać nie możemy. Ostrzeżenia o „Konst“ zamieścić nie moglibyśmy.

OGŁOSZENIA.

Pośrednictwo pracy.

Poszukuję posady kierownika

parowej cegielni w państwie austryackiem lub zagranicą
i jestem dokładnie obeznany z wyrobem wszelkiego rodzaju cegieł, rurek drenowych i dachówek i z wypalaniem takowych w piecach kręgowych różnego gatunku; zarówno posiadam odpowiednią praktykę w wyrobie dachówek szklonych, pieców kaflowych i fasad terrakotowych.

Jestem biegły w korespondencyi w języku polskim i niemieckim i prowadzeniu ksiąg i sprzedaży i posiadam chlubne świadectwa tak z szkoły fachowej jak i z przebytej praktyki. Wiadomość: **B. 55** do Redakcyi. 55—5—3.

Dwaj zdolni palacze wapna

w piecu kręgowym

znajdą pomieszczenie zaraz.

Wiadomość w Redakcyi. 54—4—3.

Poszukuję posady

od 1-go kwietnia 1904 r.

JAKO MAJSTER.

Od młodości pracując w fachu kieramicznym, jestem biegły w wyrobie dachówek, cegieł, drenów i wyrobów ogniotrwałych dla fabryk chemicznych.

Znam dokładnie palenie w piecu kręgowym, polnym, niemieckim, o płomieniu zwrotnym i innych,

Wiadomość pod F. K. do Redakcyi.

Bardzo zdolny Palacz
obeznany z wypalaniem dachówki z dobrymi świadectwami

poszukuje posady

Wiadomość **„dla palacza“** w Redakcyi.

11—6—1

Zdolny

Maszynista

czynny od wielu lat po pierwszorzędnych fabrykach dachówek

poszukuje posady

wiadomość

pod **H.** pisemnie do Redakcyi Przewodnika.

13—6—1

Redaktor odpowiedzialny: Inżynier Karol Rolle. Druk W. Poturalskiego w Podgórzu.